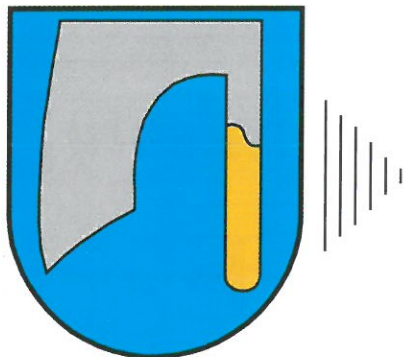




ECHO



PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

NR 11 (71)

LISTOPAD 2000 ROK

CENA 1 zł

K
O
Ń
S
K
O
W
O
L
I



*- tak wołali nasi dziadowie
walcząc o niepodległość Ojczyzny*

W numerze:

- Do Ciebie Polsko...
- Rozmowa z p. Martą Kozak
- Jubileusz ZNP
- Martyrologia duchowieństwa
- Końskowolskie cmentarze



Przysłowia na listopad

Jaka pogoda listopadowa, taka i marcowa

W listopadzie goło w sadzie.

„We Wszystkich Świętych jeśli ziemia skrzepta, cała zima będzie ciepła; a jak deszcz, to trzeba będzie w piec wleźć.”

Gdy liście przed Marcinem nie opadają, to mroźną zimę przepowiadają.

Święta Katarzyna (25.XI) klucze zgubiła, święty Jędrzej (30.XI) znalazł, adwent otworzył zaraz.



LISTOPADOWI SOLENIZANCI

Sylwia (3.XI) imię żeńskie łacińskiego pochodzenia, powstało od imienia Sylwiusz. W Polsce należy do imion nowszych, pojawiło się w XIX w., a w ostatnich latach stało się imieniem popularnym. Nosząca to imię zasługuje na zaufanie, jest solidna i rozmyślna. Chociaż z natury dokładna w realizacji swych planów, innym wydaje się dzika i nieokielznana. Czasem pozwala, by ją życie niosło samo, ale na krótko. Podobnie w miłości - stara się nad nią panować. Bywa kłóliwa. Zdrobnieniami tego imienia są: Sylwunia, Sylwka, Sylwusia.

Zdzisław (28.XI) imię męskie słowiańskiego pochodzenia, złożone z dwóch członów: Zdzi - kłaść (pierwotne Zdzie-) oraz -sław czyli sława. W śr. źródłach polskich poświadczono od XII w. jako Zdzisław (1198) i Zdziesław (1228), a także w formach zdrobniałych takich jak: Zdiesz (1398), Zdzisz, Zdziszo (1386), Zdieszek (1404). Później przez kilka stuleci nie używane, pojawia się dopiero w XIX w. Dziś należy do imion popularnych ale starszego pokolenia, jednak nadawane jest rzadziej. Mężczyzna noszący to imię to poczciwa dusza, może trochę romantyczna i kochliwa, ale zawsze wracająca do rodzinnego gniazda. Zdzisław chce przewodzić w towarzystwie, nie jest zarozumiały lecz dobry kumpel. Zdrobnienia: Zdzych, Zdziś, Zdzisio, Zdzisiek, Zdzisek.

REDAKCJA:

Bożenna Furtak - redaktor naczelny
Teresa Dymek, Elżbieta Organiściak
Rysunki: Elżbieta Urbanek
Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy: Elżbieta Polak, Małgorzata Szpyra, Zdzisław Milanowicz, Jan Białowas, Mirosław Król

Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola, ul. Lubelska 93, tel. 881-62-69

Druk: Zakład Poligraficzny **WISŁA** ul. Dęblńska 6, 24-100 Puławy, woj. lubelskie, tel./fax 081 886-74-44

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji materiałów.

Gminne talenty



Echo jest czasopismem ciekawym otwierającym swoje łamy przed tymi wszystkimi, którzy chcą wypróbować siłę swojego pióra. Jednym z nich jest Piotr Leszczyński, uczeń V kl. SP w Końskowoli. Piotr ma 11 lat, mieszka w

Witowicach, lubi czytać książki popularno-naukowe, zbiera zagraniczne monety i ... od roku pisze wiersze. Jeszcze nie wie, kim chciałby być w przyszłości, ale wie, że pisać nie przestanie. A oto jeden z jego wierszy.

Gdy patrzę w chmury

*Gdy patrzę w chmury
widzę Boga na niebie
z wielkiej chmury na nas
spogląda i obserwuje.*

*Gdy patrzę w chmury
widzę ludzkie marzenia
o wielkich podróżach
o lataniu i o szczęściu.*

*Gdy patrzę w chmury
widzę zwierzęta: tygrysa
lwa, krokodyla z Nilu
panterę z dżungli i kota z domu*

*Gdy patrzę w chmury
widzę góry wielkie
potężne i dumne -
zdobyć się nie dają*

*Gdy patrzę w chmury
widzę poetę. Szuka
natchnienia i muz
by dalej wiersze pisać.*

*Wymodlili ją wreszcie poeci, prorocy
I z niewoli jak z torby wyjęli pielgrzymiej.*

(Kazimierz Wierzyński 1914)

Do Ciebie Polsko...

Dzień 11 listopada od 82 lat wpisany jest w serca Polaków jako Narodowe Święto Niepodległości. Wówczas to, w 1918 roku, u kresu I wojny światowej, po klęsce trzech mocarstw zaborczych, odrodziła się Polska. Wojska polskie podjęły walkę o narodowe granice, a cały naród rozpoczął trud scalania państwa w jeden organizm. Państwa, które przez 123 lata nie istniało. Dokonało się to nadzwyczaj szybko, za życia jednego pokolenia, dzięki wielkiej ofiarności ówczesnych rodaków, ich przedsiębiorczości, zapalowi z jakim pracowali dla siebie i Ojczyzny. Droga do niepodległości była trudna, ale jej cel został osiągnięty - przyszła Polska, wolna Polska.

Dziś obchodząc rocznicę Niepodległej pamiętamy o tych, którzy przez cały XIX wiek zachowali wiarę w odrodzenie państwa i za tę wielką sprawę walczyli i ginęli.

Spółeczeństwo Gminy Końskowola oddało hołd WOLNEJ, NIEPODLEGŁEJ I JEJ OBRONCOM w trakcie uroczystości patriotycznej w dniu 11 listopada. Uroczystość rozpoczęła się

Mszą św. w intencji Ojczyzny w kościele parafialnym. W dalszej części, która miała miejsce w Gminnym Ośrodku Kultury, wystąpiła orkiestra dęta i dzieci ze Szkoły Podstawowej w Końskowoli. W programie artystycznym opartym na motywach historycznych wykorzystano poezję XIX i XX wieku oraz pieśni legionowe. Dopelnieniem podniosłego charakteru imprezy był koncert muzyki polskiej w wykonaniu artystów lubelskich, w którym znalazły się utwory Grażyny Bacewicz, Stanisława Moniuszki i Henryka Wieniawskiego.

B.F.



Jak miła Panie jest świątynia Twoja

Kościół parafialny p.w. Znalezienia Krzyża św. w Końskowoli, stanowi miejsce kultu religijnego dla ogromnej rzeszy chrześcijan już od kilku wieków. Pierwszą wzmiankę o kościele drewnianym zamieścił Jan Długosz, informując jednocześnie, że biskup krakowski Piotr Wysz ufundował tu parafię w latach 1392-1412. Kościół murowany został pobudowany w latach 1545-1555, a jego konsekracji dokonał biskup lwowski Jan Próchnicki 3 października 1627 r. Kościół na przestrzeni wieków przechodził bardzo różne koleje losu, ulegał pożarom, był niszczone i grabiony, a w konsekwencji odbudowywany i przebudowywany przez poszczególnych właścicieli Końskowoli. Mimo licznych prac remontowych zachował się styl architektoniczny - późny barok. W ostatnim roku poprzedniego wieku wokół kościoła wybudowano 14 kapliczek drogi krzyżowej i murowany parkan.

Nie mniejszą troską świątynia otaczana jest przez proboszczów i parafian w czasach nam obecnych. W okresie sprawowania funkcji proboszcza przez ks. Józefa Nowaka, dokonano malowania wnętrza kościoła (1965 r.) i wyremontowano dach (1972). Ksiądz proboszcz Henryk Pasieczny okazał się budowniczym kaplic na terenie parafii. Świątynia parafialna za jego czasów została pomalowana z zewnątrz (1978-79), natomiast wewnątrz wykonano gazową instalację grzewczą.



Wiele zmieniło się w wyglądzie kościoła i jego otoczenia od roku 1994, tzn. od momentu objęcia funkcji proboszcza przez księdza Zbigniewa Cholewę. Dookoła świątyni położono chodnik z kolorowej kostki brukowej oraz dokonano nasadzeń roślin ozdobnych. Odnowiono stację drogi krzyżowej i stuletni parkan. W latach 1996-97 zostało zmienione pokrycie dachowe na blachę oraz pomalowano kościół z zewnątrz, zmieniając za zgodą konserwatora barwę z pomarańczowo-różowej na beżową. W następnym roku odnowiono fundamenty, w 1999 r. wymieniono instalację elektryczną i oświetlono kościół z zewnątrz. Ostatni rok tego tysiąclecia i wieku - czyli rok 2000, to czas gruntownego remontu wnętrza kościoła. W trakcie malowania zlikwidowano lamperie, barwy ścian z żółto-różowych zmieniono na białe-kremowe. Odnowieniu poddano również freski w presbiterium, a gzymsy i kapitele, czyli części wieńczące filary, pozłożono. Koszt malowania kościoła wyniósł 75.000 zł, zaś koszt złocień 8.000 zł. Pieniądze na te cele pochodziły z ofiar wiernych.

Kolorystyka i wyrazistość fresków w połączeniu z blaskiem odnowionych żyrandoli, sprawia wrażenie niebiańskiej jasności. W takiej właśnie „szacie” nasza świątynia wejdzie w trzecie tysiąclecie.

B.F.

Sytuacja na krajowym rynku pracy pogarsza się z roku na rok i ma to niewątpliwie odbicie w statusie materialnym społeczeństwa. Tłumaczy to fakt zwiększającej się ciągle liczby podopiecznych w Ośrodkach Pomocy Społecznej. Jak wygląda ta sprawa w Gminie Końskowola? Na pytania z tego zakresu odpowiada:



Pani mgr Marta Kozak - Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej

- Jakie formy pomocy oferuje nasz Ośrodek?

- Formy pomocy jakimi dysponują Ośrodki Pomocy Społecznej można podzielić na 3 podstawowe grupy: pomoc materialną, pomoc usługową i szeroko rozumianą pracę socjalną.

Jeśli chodzi o pomoc materialną, to do najważniejszych należą:

- zasiłki stałe dla matek rezygnujących z pracy w celu wychowania dziecka niepełnosprawnego,
- zasiłki wyrównawcze dla osób niezdolnych do pracy z powodu wieku lub niepełnosprawności,
- renty socjalne dla osób niezdolnych do pracy z powodu niepełnosprawności powstałej przed ukończeniem 18 roku życia,
- zasiłki okresowe dla rodzin, w których występuje bezrobocie lub choroba pochłaniająca znaczne dochody rodziny (ostatnio prawie nie wypłacane z powodu braku środków finansowych z budżetu państwa),
- zasiłki gwarantowane dla bezrobotnych matek, samotnie wychowujących dziecko,
- zasiłki celowe na zaspokojenie niezbędnej potrzeby bytowej (koszty leczenia, remontu mieszkania, opału, odzieży, opłacenia pobytu dziecka niepełnosprawnego w placówce oświatowo-wychowawczej, zdarzenia losowego) itp.,
- pomoc rzeczowa - tj. odzież, opał, posiłki, ubranie, leki itp.

Odrębnym rodzajem usług są usługi opiekuńcze dla osób, które z powodu wieku lub niepełnosprawności wymagają pomocy osób innych, a ich własna rodzina nie może im takiej pomocy zapewnić. Nową formą usług jaką wprowadziliśmy w naszym ośrodku są usługi specjalistyczne dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Jest to pewien rodzaj terapii środowiskowej, bardzo efektywnej, z której obecnie korzysta grupa 13 osób. Najważniejszą formą pomocy rodzinie, wbrew pozorom, jest praca socjalna. Pomoc materialna czy rzeczowa - to tylko częściowe doraźne formy łagodzące jakąś trudną sytuację osoby czy rodziny, przez zastosowanie których nie osiąga się celów pomocy. Praca socjalna wymaga profesjonalizmu, jest bardzo złożonym procesem prowadzonym niepowtarzalnie, inaczej z każdym klientem pomocy społecznej, a jej celem jest doprowadzenie do życiowego usamodzielnienia się rodziny, tak aby wyszła z systemu pomocy społecznej. Chciałabym szczególnie zaakcentować ten typ pomocy, gdyż jak mi wiadomo, ośrodki pomocy społecznej postrzegane są wyłącznie jako dawcy świadczeń materialnych, a przecież jest to instytucja, która niesie wszechstronną pomoc, w tym także doradczą, terapeutyczną, psychologiczną itp.

- Ile pracowników realizuje te zadania?

- W ośrodku zatrudnionych jest 8 pracowników: 5 pracowników socjalnych, główna księgowa, informatyk, który jest równocześnie pracownikiem administracyjnym i kasjerem, a ja kieruję pracą tego zespołu.

- Jakie warunki trzeba spełniać aby być Waszym podopiecznym?

- Prawo do świadczeń pomocy społecznej przysługuje osobom i rodzinom, których dochód na osobę w rodzinie nie przekracza (od 1.VI.2000 r.)

- 1) na osobę samotnie gospodarującą - 401,00 zł
 - 2) na pierwszą osobę w rodzinie wieloosobowej - 364,00 zł
 - 3) na drugą i dalsze powyżej 15 roku życia - 256,00 zł
 - 4) na każde dziecko poniżej 15 roku życia - 183,00 zł
- przy jednoczesnym wystąpieniu określonych ustawą okoliczności

takich jak np.: bezdomność, ochrona macierzyństwa, bezrobocie, niepełnosprawność, choroba, alkoholizm, narkomania, kłeski żywiołowe, bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych.

- Ile osób obecnie obejmuje pomocą Ośrodek?

- W 1999 roku z pomocy społecznej skorzystało 274 rodziny liczące 1.025 osób, tj. około 11% mieszkańców gminy, na kwotę 620.562,00 zł. Do 30 września br. udzielono pomocy 263 rodzinom na kwotę 406.015,00 zł.

- W jaki sposób pracownicy Ośrodka trafiają do ludzi potrzebujących pomocy?

- Najczęściej do ośrodka pomocy zgłaszają się sami zainteresowani. Wpływają również interwencje ze strony takich instytucji jak: szkoły, ośrodek zdrowia, szpital, policja, od radnych gminy, a także od indywidualnych wrażliwych na ludzkie nieszczęście osób.

- Wiadomym jest, że istnieją rodziny, które żyją bardzo skromnie, ale nie zwracają się o pomoc. Docieracie do tych rodzin?

- Skromnie żyje bardzo wielu mieszkańców gminy. My docieramy do tych, którym nasza pomoc jest niezbędna i którzy nie są w stanie sami pokonać trudnych sytuacji życiowych wykorzystując własne środki i możliwości.

- Czy istnieją formy pomocy dla ludzi samotnych i z ograniczoną zdolnością poruszania się?

- Jeśli chodzi o pomoc finansową to nie istnieje jakaś specjalna pomoc dla tej grupy osób. Ustawa o pomocy społecznej, w oparciu o którą działamy, jednakowo traktuje wszystkich potrzebujących. Pomoc tym ludziom może być świadczona wyłącznie na normalnych zasadach. Natomiast u osób samotnych i niepełnosprawnych w pierwszej kolejności świadczymy usługi opiekuńcze. Nie zdarzyło się, abyśmy kiedykolwiek takiej pomocy odmówili.

- Może wiadomo Pani o istnieniu wolontariuszy na rzecz nabywających w naszej gminie?

- Niestety, obojętnie mi to ten temat nie wiadomo. W każdym razie nie wiemy o żadnej zorganizowanej formie wolontariatu. Natomiast istnieją indywidualne osoby, które bezinteresownie pomagają swoim sąsiadom, znajomym, a które nie chcą ujawniać się. Bardzo byśmy chcieli aby w naszej gminie powstała jakaś organizacja pozarządowa czy stowarzyszenie, które wspomagałoby nasze działania.

- Czy budżet Ośrodka pozwala na świadczenie pomocy wszystkim potrzebującym?

- Budżet naszego ośrodka wystarcza jedynie na zabezpieczenie najpilniejszych potrzeb. Drastycznie odczuwamy brak środków państwowych na zasiłki okresowe, które są najważniejszym świadczeniem dla bezrobotnych. Praktycznie nie wypłacaliśmy ich do tej pory. Pieniądże na wypłatę tych świadczeń otrzymaliśmy dopiero w październiku, a pozwolą nam one na objęcie pomocą zaledwie kilkunastu rodzin.

- Tą wypowiedzią nawiązała pani do wstępu naszej rozmowy, zamykając niejako koło i łącząc sytuację gminną z krajową. Dziękuję za rozmowę, a w związku z przypadającym 21 listopada Dniem Pracownika Socjalnego, całemu zespołowi Ośrodka życzę wytrwałości w pracy i zasobnej kiesy dla potrzebujących.

Rozmawiała Bożenna Furtak

95 LAT ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

21 października 1905 roku - a więc dokładnie 95 lat temu powstały dwa stowarzyszenia: Stowarzyszenie Nauczycielskie i Polski Związek Nauczycielski, które skupiały nauczycieli szkół prywatnych średnich i elementarnych. W 1917 roku nastąpiło połączenie obu związków w jeden pod nazwą Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego. Działało również w tym czasie Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego Szkół Początkowych. Wspólnym punktem obu związków było podchodzenie do spraw szkoły i programu nauczania - głosiły zasadę bezpłatności nauczania i społecznego charakteru szkoły. W tym czasie działała najwybitniejsza działaczka Polskiego Związku Nauczycielstwa St. Sempołowska. To ona sprzeciwiała się podziałowi szkolnictwa powszechnego na publiczne i prywatne, gdyż to różnicowało dzieci w hierarchii społecznej. Głosiła pogląd o obowiązkowej, bezpłatnej, publicznej, utrzymywanej przez państwo szkole powszechnej bez względu na narodowość, wyznanie i stan.

Po uzyskaniu niepodległości w 1919 r. odbył się zjazd nauczycieli (Sejmik Nauczycielski), na którym uchwalono jednolitość szkolnictwa dla wszystkich dzieci bez względu na pochodzenie społeczne, stan majątku, wyznanie, oraz jego bezpłatność. Po II wojnie światowej Związek ponownie rozpoczął swoją aktywną działalność. Już w 1949 roku na wniosek związków zawodowych zrzeszających pracowników państwowych ustalony został stały fundusz socjalny, którego środki przeznaczone były na pokrywanie kosztów pobytu dzieci na koloniach, obozach, wycieczkach. Zostały utworzone Pracownicze Kasy Zapomogowo - Pożyczkowe, które istnieją do dziś. W rezultacie starań Związku zaliczono nauczycieli do I kategorii zatrudnienia (prawo do emerytury - po ukończeniu 55 lat życia dla kobiet i 60 dla mężczyzn), przyznano prawo do bezpłatnych mieszkań na wsi oraz w miastach do 2000 mieszkańców prawo do 50% zniżki przy przejazdach kolejowych. Niestety, obecnie niektóre z tych praw nauczyciele stracili.

Reasumując Związek Nauczycielstwa Polskiego w swojej 95 letniej historii zawsze walczył o powszechną, dostępną, demokratyczną szkołę, o równe szanse edukacyjne dla wszystkich dzieci. Również dzięki staraniom działaczy związkowych zrodziła się słynna idea zbudowania 1000 szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego. Związek zawsze walczył i walczy nadal o wysoką rangę zawodu nauczycielskiego, czując się odpowiedzialnym za tworzenie warunków do efektywnego funkcjonowania oświaty i poprawy bytu materialnego wszystkich pracowników oświaty.

Chcąc uczcić 95 lecie pięknej i bogatej działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego 26.10.2000 r. w Szkole Podstawowej w Końskowoli zebrali się obecni i emerytowani pracownicy oświaty, a także władze związkowe i gminne. Popłynęło wiele ciepłych słów uznania i podziękowań, a złotą odznaką ZNP otrzymali: p. Danuta Sulek, Dyr. Edward Bartoś i Dyr. Edward Majkutewicz. Po części artystycznej przygotowanej przez uczniów SP przy kawce i ciastkach nauczyciele i emeryci wspominali swoją działalność w ZNP.

Danuta Sadurska

Święto pracowników oświaty



Tegoroczny Dzień Komisji Edukacji Narodowej, czyli Dzień Nauczyciela, obchodzono dość uroczystie. Po raz pierwszy od momentu przejścia szkół podstawowych przez samorząd gminny, zorganizowano wspólne świętowanie pracowników wszystkich gminnych placówek oświatowych w miejscowym Ośrodku Kultury. Próby wspólnego świętowania czyniono już w latach poprzednich, ale nie zyskiwały one akceptacji. Nie wszyscy pracownicy oświaty również w tym roku przyjęli zaproszenia na tę uroczystość, natomiast obecni na niej uważali, że warto było. Po części oficjalnej i życzeniach, Wójt Gminy wręczył wielu nauczycielom akty awansu zawodowego. W dalszej części spotkania artyści Teatru Muzycznego w Lublinie - p. Krystyna Szydłowska i p. Jacek Abramowicz, bawili humorem i ariami operetkowymi. Ten koncert dedykowany był nauczycielom przez dyrektora GOK jako podziękowanie za współpracę. dopełnieniem świątecznego nastroju stało się spotkanie towarzyskie przy kawie, sprzyjające konwersacji. Sponsorem słodkiej części imprezy był Bank Spółdzielczy w Końskowoli oraz właściciele sklepów: p. Mariusz Kuszyk, p. Tomasz Próchniak, p. Krzysztof Pajurek, p. Hanna Skwarek, p. Adolf Wójtowicz.

Organizatorzy tą drogą składają sponsorom serdeczne podziękowania.

Bożenna Furtak

Zasłyszane w powiecie Kolejne wsparcie dla szpitala

Druga połowa tego roku sprzyja rozwojowi puławskiego szpitala. Po pocieszających informacjach październikowych, mamy kolejną wiadomość: Minister Zdrowia podjął decyzję o przyznaniu środków finansowych w wysokości 674.000,00 zł dla Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Puławach. Środki te zostały skierowane na realizację konkretnych zadań w zakresie programu - Zintegrowane Ratownictwo Medyczne. Z wymienionej wyżej sumy, 462.000,00 zł przeznaczono na wyposażenie w sprzęt medyczny i środki łączności Izby Przyjęć, która będzie przekształcona w Szpitalny Oddział Ratunkowy. Pozostałe 212.000,00 zł to środki na wyposażenie Zespołu Ratownictwa Medycznego w ambulans sanitarny z podstawowym sprzętem medycznym i środkami łączności. Dotacja jest przyznana w ramach ustawy budżetowej na rok 2000 i powinna być wykorzystana do końca tego roku.

B.F.

CZŁOWIEK JEST CZĄSTKĄ PRZYRODY -ekologiczne refleksje

Człowiek jest częścią przyrody. Wszyscy jesteśmy powiązani naturalną nicią. Aby człowiek mógł funkcjonować, musi żyć w zgodzie z naturą. Odrzucenie praw przyrody powoduje powstawanie wielu groźnych chorób szkodliwych dla człowieka, roślin i zwierząt. Rozwój gospodarki spowodował zachwianie równowagi w przyrodzie. Migracja ludzi ze wsi do miast zaowocowała zwiększeniem liczby mieszkań i zakładów pracy, a to przyczyniło się do wycinania lasów i niszczenia terenów zielonych. Do niedawna ludzie nie zauważali, że niszcząc przyrodę występują przeciwko sobie. Ostatnio modne jest słowo? ekologia?. Nie zawsze ten termin biologiczny jest wykorzystywany właściwie. Producenci używając w nazwach wyrazu ?ekologia? podnoszą w ten sposób zbyt towaru (ekologiczna odzież, ekologiczny proszek do prania), mimo że produkt wcale nie jest ekologiczny.

Otoczające nas powietrze coraz bardziej zanieczyszczone jest przez różne gazy i pyły, spaliny i emisję metali ciężkich. Szczególnie szkodliwy dla zdrowia jest dwutlenek siarki emitowany do atmosfery przy spalaniu węgla kamiennego, brunatnego i oleju opałowego. Duże stężenie we powietrzu dwutlenku siarki SO₂ wywołuje tzw. kwaśne deszcze.

Wody zanieczyszczone są przez ścieki, odpady przemysłowe i kwaśne deszcze. Powoduje to zanik życia biologicznego w wodach. W Polsce 60% wód jest nadmiernie zanieczyszczonych. 25% ścieków nie poddaje się żadnej utylizacji. Tylko 2,5% wód w rzekach ma I klasę czystości.

Gleba jest siedliskiem wielu organizmów żywych. Jest ona najczęściej skażona przez nadmierne nawożenie środkami chemicznymi. Nadmierna zawartość metali ciężkich w glebie nie jest szkodliwa dla zdrowia człowieka. Jednak duże stężenie ołowiu, rtęci, kadmu może wywołać ciężkie choroby. Największe zanieczyszczenia występują koło hut, ciepłowni, spalarni śmieci i węzłów komunikacyjnych.

Refleksjami tymi dzielę się ponieważ we wrześniu w całej Polsce przeprowadzono akcję „sprzątanie świata?”. Tegoroczna akcja była poświęcona odnawialnym źródłom energii do których należą słońce, wiatr, woda i biomasa. Nasza szkoła wzięła udział w tej akcji. Uczniowie Szk. Podst. w Końskowoli pod kierunkiem wychowawców i nauczycieli sprząkali park szkolny, przystanek PKS. Uporządkowali groby na miejscowym cmentarzu, porządkowali teren wokół Ratusza, kościoła i pomnika. Akcja była poprzedzona informacjami podawanymi przez radiowęzeł szkolny. Na korytarzach uczniowie wykonali gazetki informujące co znaczą terminy: odnawialne źródła energii i recykling. W październiku akcję podsumowano na apelach szkolnych.

Dyrekcja szkoły razem z gronem pedagogicznym i pozostałymi pracownikami stara się podnosić świadomość ekologiczną wśród dzieci, młodzieży i ich rodziców.

Krystyna Bartuzi

Koleżeńska katecheza w Końskowoli

Każdego roku w różnych parafiach naszego dekanatu odbywają się spotkania mające na celu edukację permanentną katechetów i księży. W tym roku - 27 października księży, siostry, katechetów i katechetki z Dekanatu Puławskiego gościła nasza parafia i nasze końskowskie gimnazjum. Ks. Janusz Widelski przeprowadził katechezę koleżeńską na temat: „Miłość, która jest znakiem chrześcijaństwa”. Młodzież uznała, że „Miłość jest darem Serca”. Znakiem tej MIŁOŚCI w świecie jest KOŚCIOŁ, a centrum życia kościoła jest EUCHARYSTIA, która jest także CENTRUM MIŁOŚCI. Na katechezie był obecny ks. Piotr Goliszek - diecezjalny wizytator, ks. Dziekan Dekanatu Puławskiego - Ryszard Gołda, ks. proboszcz Zbigniew Cholewa i gospodarz gimnazjum p. mgr Sławomir Skwarek.

ks. Janusz Widelski



*„Jestem małym Polakiem.
Uczę się w szkole polskiej.
Przyrzekam uczyć się pilnie.
Będę starał się być dobrym kolegą.
Chcę swoją nauką i zachowaniem
sprawić radość rodzicom,
nauczycielom oraz swojej
Ojczyźnie - Polsce.
Ślubuję!”*

- takie słowa wygłaszali pasowani na uczniów pierwszoklasiści ze Szkoły Podst. w Chrzachowie 6.11.2000 r. Uroczystość ślubowania odbyła się w obecności dyrektora szkoły p. Grzegorza Piosia, Poczty Sztandarowego, Samorządu Uczniowskiego, rodziców a także koleżanek i kolegów z kl. II i III. Przejęci pierwszoklasiści otrzymali dyplomy i podpisali się w kronice szkolnej. W dalszej części uroczystości dzieci złożyły wiązanek kwiatów pod popiersiem patronki szkoły - Marii Konopnickiej i zaprezentowały przygotowany wspólnie z wychowawczynią krótki program artystyczny. Udany - ponieważ doczekał się gromkich braw, a artyści zostali dodatkowo obdarowani prezentami wykonanymi własnoręcznie przez uczniów kl. II. Nie zabrakło również prezentów i życzeń od Rady Rodziców. Po słodkim poczęstunku przygotowanym przez mamy, nowo przyjętych w poczet uczniów czekała jeszcze jedna atrakcja - zabawa. Dzień swojego święta pierwszoklasiści wspominać będą z przyjemnością.

Wychowawczyni - Anna Sulek



Kącik gimnazjalisty

Nasze gimnazjum powiększyło się o sześć pierwszych klas. W dzisiejszym kąciku ich przedstawiciele zaprezentują prace literackie. W cyklu - recenzje, przedstawiamy ciekawe powieści z literatury fantastyczno - naukowej i fantasy. Na uwagę zasługuje szczególnie proza Andrzeja Sapkowskiego.

Uczniowie i uczennice!

Chcecie przeżyć wspaniałą przygodę, znaleźć się w innym, niecodziennym świecie, czytajcie literaturę fantasy. Naprawdę warto.

Chciałem zachęcić was do przeczytania arcydzieła polskiej literatury fantastycznej - „Sagi o wiedźminie” napisanej przez Andrzeja Sapkowskiego. Składa się z pięciu tomów: „Krew Elfów”, „Czas pogardy”, „Chrzest ognia”, „Wieża Jaskółki” oraz „Pani jeziora”. Jest uwielbiana i wychwalana przez krytyków: „Ta proza pójdzie dalej w świat, już tam wystartowała. Odwołuje się przecież do tęsknot, emocji wartości wspólnych, w swojej klasie jest znakomita i niepowtarzalna.”

Polityka

„Chandler zrobił z kryminału moraliet, powieść psychologiczną. Sapkowski podobnie z opowieści o walkach ze smokami stworzył literaturę najwyższej klasy.”

Życie Warszawy

Saga opowiada o wiedźminie GERALCIE. Zajmuje się on zabijaniem potworów na zlecenie. Kochał piękną czarodziejkę Yennefer. Jego przeznaczenie związane jest z księżniczką Cirillą z Cintry - zwaną dzieckiem przeznaczenia. Pewnego dnia dziewczyna zostaje porwana przez złe siły. Geralt wraz ze swoją liczną kompanią wyrusza na ratunek. Ta książka jest świetną rozrywką. Dzięki niej można oderwać się od świata codzienności i przeżyć fantastyczne przygody wraz z jej bohaterami. Czyta się ją z zapartym tchem, ponieważ autor nie przewidział żadnych nudnych opisów przyrody itp., lecz czystą akcję. Moim ulubionym bohaterem jest postać tytułowa - Geralt. Jest to człowiek, który nigdy się nie załamuje i zawsze wychodzi cało ze wszystkich opresji. Świetnie włada mieczem. Jeżeli sobie coś postanowi musi tego dokonać. Śmieje się niebezpieczeństwu w twarz. Nie rozczuła się nad tym co było. Patrzy w przyszłość z podniesioną głową. Powinniśmy brać z niego przykład. Chciałbym też dodać, że jest kręcony film na podstawie sagi. Zachęcam was do przeczytania tej powieści i mam nadzieję, że zrobi ona na was tak samo dobre wrażenie jak i na mnie.

Grzegorz Fajbuś

Chciałbym zachęcić Was do czytania książek z cyklu „Gwiezdne Wojny”. To bardzo ciekawe książki. Bohaterami gwiezdnej sagi są: Luke Skywalker, Leia Organa Solo, Han Solo i wiele innych postaci. Miejsce akcji są planety wszechświata podczas panowania Imperium i po jego upadku. Dla zachęcenia chciałbym streścić wam jedną z tych książek -

„Cienie Imperium”. W pół roku po pojmaniu Hana Solo i zamrożeniu go w karbonicie Darth Vader wyznacza nagrodę za schwytanie Luk’a Skywalkera. Rozpoczyna się największe polowanie w dziejach galaktyki. Lord Vader nie podejrzewa jednak, że ma potężnego przeciwnika, który również pragnie śmierci rycerza Jedi. Jeżeli chcecie dowiedzieć się co wydarzyło się dalej sięgnijcie po tę pozycję. Te książki warto przeczytać, ponieważ przedstawiają odwieczną walkę dobra ze złem. Można znaleźć tam interesujące opisy postaci, statków, broni i wiele innych. Moim ulubionym bohaterem jest rycerz, późniejszy mistrz Jedi Luke Skywalker. To bardzo dobry przykład postaci do naśladowania. Od siedemnastego roku życia stawiał kroki pod kierunkiem Obi-Wana. Przeżył wstrząs, gdy dowiedział się, że postrach galaktyki Darth Vader jest jego ojcem, a księżniczka Leia jego bliźniaczą siostrą. Mimo urazu i straconej ręki w pojedynku z ojcem postanowił uratować go z rąk Imperatora. Przed zniszczeniem drugiej Gwiazdy Śmierci Darth Vader przeszedł na jasną stronę Mocy. Luke odzyskał ojca po to, by za chwilę go stracić. W dzisiejszych czasach gniewu, strachu, nienawiści te książki mogą być filozofią postępowania. Jedi nie działa dla korzyści materialnych, sławy, ani władzy, ale dla dobra innych, w poszukiwaniu wiedzy. Nie kieruje się nienawiścią, strachem ani agresją, ale spokojem w zjednoczeniu z Mocą. Wszystko co przychodzi łatwo i bez trudu jest Ciemną Stroną Mocy. Chciałbym was pozdrowić słowami Jedi - „Niech Moc będzie w wami”.

Bartłomiej Szpyra

Podobnie jak w roku ubiegłym uczniowie próbowali swoich sił w poezji. Układali dowcipne wierszyki na wzór fraszek Jana Kochanowskiego.

Tak jak kwiatom potrzebna jest woda,
Tak ludziom miłość, wiara i przygoda.

M. Ścibior

Głupota sama przyjdzie,
Lecz wiedzę trzeba przywołać.

J. Oroń

O miłości dużo pisać nie trzeba,
Lecz trzeba podkreślić, że zesłana jest z nieba.

A. Próchniak

Nad własną dróżką się zastanów,
I nie chadź w stadzie baranów.

M. Sobolewska

Nie chciało się nosić teczki
Teraz trzeba kopać dołeczki.

M. Siwiec

*Cmentarz dla człowieka nie jest miejscem klęski,
... Nawet wobec grobu - człowiek jest zwycięski.*

Ks. Jan Gawroński

KOŃSKOWOLSKIE CMENTARZE

Melancholijny nastrój listopadowego święta zmarłych zachęca do poznania historii naszych cmentarzy. Cmentarzy, bo w Końskowoli jest ich kilka. Poza nimi na terenie gminy istnieje wiele miejsc pamięci narodowej, przypominających o tych, którzy swoje życie ofiarowali za Ojczyznę.

CMENTARZ PARAFIALNY

Cmentarz parafii rzymsko-katolickiej w Końskowoli, o powierzchni około 5 ha, położony jest na skraju terenu zabudowanego w południowo-wschodniej części osady przy ul. Pożowskiej. Cmentarz został założony na przełomie XVIII i XIX w. Ogrodzony jest murem z dwiema bramami. Znajduje się na nim budynek gospodarczy. Teren cmentarza został podzielony na kwatery nierównej wielkości przez prostopadłe przecinające się aleje. Jego układ jest asymetryczny.



Żaden z nagrobków znajdujących się na tym cmentarzu nie jest wpisany do rejestru zabytków, na jego terenie nie ma też zarejestrowanych pomników przyrody.

Do czasów obecnych zachowało się wiele nagrobków z przełomu XIX i XX w. Są one zlokalizowane przede wszystkim po obydwóch stronach alei cmentarnej biegnącej od drugiej bramy. Tam też są pochowani księża, którzy pracowali w naszej parafii. Czas wyryl na nagrobkach swój ślad, porosły one zielonym mchem, ale mimo tego są na nich

zawarte czytelne napisy. Najstarszym z istniejących jest nagrobek „najlepszej żony Natalii z Lasockich Gromkowskiej zesłej z tego świata w dniu 24 lipca 1855 roku życia swego 26”. Nieco młodszy nagrobek Marianny Głębieckiej zmarłej 9 marca 1887 roku otoczony jest charakterystycznym ozdobnym łańcuchem. Wśród starych płyt kamiennych udało się odszukać też płytę z napisem: „Maria Nacowska z Fijałun urodzona w Czechach Państwie Austriackim zmarła 28 marca 1897 r.” Na uwagę zasługują stare pomniki na mogiłach księży. W jednej z nich leży ks. Kazimierz Biesch proboszcz parafii Końskowola, fundator muzyki kościelnej, zmarł w 1848 roku. Jego nagrobek jest zachowany w bardzo dobrym stanie i został ufundowany w 1901 r. przez księdza. Największy spośród zabytkowych pomników jest pomnik na grobie ks. Stanisława Skurzyńskiego - prałata Kolegiaty Zamojskiej, przez 20 lat proboszcza parafii tutejszej, zmarłego 17 maja 1909r. Większość starych nagrobków ma postać poziomych, kamiennych płyt z wyrytym na nich krzyżem, okalającym motywem roślinnym

i napisem. Ale zachowały się też bardzo okazałe pionowe pomniki, przykładem tu może być nagrobek wspomnianego ks. Kazimierza Biescha i Filipiny z Ziętkowskich Janiczak z 1902 r. Przykładem innego rodzaju mogiły jest miejsce pochówku rocznego dziecka Stasia Migdalskiego, zmarłego 18 grudnia 1885r. Ta mogiła otoczona jest okazałym, metalowym płotkiem, pośrodku stoi strzelisty nagrobek zwieńczony krzyżem. Wśród pomników w nowszej części cmentarza wyróżnia się stary, spiżowy krzyż na mogile Szymona Wójcika z Pożoga, zmarłego w 1898 r.

KWATERY WOJENNE

Na cmentarzu parafialnym znajdują się kwatery poległych w I i II wojnie światowej. Pierwsza kwatera poległych została założona w 1915 roku i zlokalizowana w pn.-zach. narożu cmentarza. Spoczęli tu żołnierze austriaccy i rosyjscy, którzy zginęli w okolicy Końskowoli w okresie od początku lutego do połowy sierpnia 1915 r. Wówczas to w tym rejonie toczyły się walki pomiędzy wojskami armii austriackiej i armii rosyjskiej, w czasie których Austriacy zdobyli (30 lipca) Lublin i Kazimierz, po czym zaatakowali Dęblin. W wykazie poległych figuruje 14 nazwisk - 13 Austriaków i 1 Rosjanin. Ich ciała umieszczono w mogiłach we wspomnianym narożu od ulicy Pożowskiej. Drugą mogiłę z czasów I wojny zlokalizowano w północnej części cmentarza, tuż przy murze cmentarnym, w połowie odcinka między budynkiem gospodarczym a drugą bramą. Spoczęły w niej prochy 10 nieznanymi żołnierzy austriackich i rosyjskich, ekshumowanych tu w grudniu 1927 roku z Wilowic i Starej Wsi. W chwili obecnej ślady pierwotnej lokalizacji mogił zostały zatarte. Jeszcze do niedawna, w miejscu mogiły po ekshumacji, leżała betonowa płyta.

W mogiłach z I wojny światowej spoczęli nieznanymi żołnierze Wojska Polskiego polegli w obronie kraju 17 września 1939 roku pod Witowicami. W tej kwaterze, równoległej do ulicy Pożowskiej, znajduje się 9 pojedynczych mogił.

Wzdłuż ulicy Cmentarnej, w drugim rzędzie, spoczywa nieznaną ilość żołnierzy I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki poległych na polu chwały przy forsowaniu Wisły w lipcu i sierpniu 1944 r. Ci bohaterowie leżą w trzech zbiorowych mogiłach.

Na cmentarzu parafialnym znajduje się również wiele pojedynczych mogił mieszkańców gminy poległych w różnych okolicznościach w obronie Ojczyzny. Są też mogiły symboliczne tych, którzy zginęli, ale ich prochów nie odnaleziono.



CMENTARZ PRZYKOŚCIELNY

Przy kościele parafialnym p.w. Znalezienia Krzyża św. znajduje się cmentarz, który niegdyś był cmentarzem grzebalnym. Obecnie znajdują się tu tylko dwa nagrobki: - generała Józefa Orłowskiego zmarłego w 1807 roku, byłego komendanta Kamieńca Podolskiego; i Franciszka Dyonizego Książczaka - literata, zmarłego w Końskowoli w 1807 r. Pomnik Książczakowi ufundował książę Adam Kazimierz Czartoryski. Oba nagrobki są wpisane do rejestru zabytków ruchomych województwa lubelskiego na podstawie decyzji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z 1976 roku. „

CMENTARZ PRZY ULICY KUROWSKIEJ



W miejscu dawnego cmentarza grzebalnego przy ulicy Kurowskiej rosną dziś chaszcze. O miejscu pochówku zmarłych informuje duży drewniany krzyż z widniejącym na nim napisem: „Niech odpoczywają w spokoju wiecznym zmarli nasi”. Prawdopodobnie w niewidocznych tu dziś mogiłach, grzebano ofiary epidemii, jakie nawiedzały Końskowolę.

STARY CMENTARZ ŻYDOWSKI

W drugiej połowie XVII w. w Końskowoli, przy obecnej ulicy Spokojnej, za budynkami łaźni, synagogi i domu modlitwy, usytuowany był cmentarz żydowski. Zajmował powierzchnię około 0,5 ha. Zezwolenie na istnienie kirkutu znajduje się w dokumentach Elżbiety Sieniawskiej z 1712 r., ale przypuszczalnie istniał on już dużo wcześniej. W roku 1763, za zgodą biskupa krakowskiego, poszerzono cmentarz kosztem działek odkupionych od mieszczan polskich i żydowskich. Od wschodu kirkut ograniczony był powstałą w II połowie XVIII w. ul. Żydowską. Przesłał być użytkowany prawdopodobnie w pierwszym ćwierćwieczu XIX w. ze względów sanitarnych. Po II wojnie światowej, teren ten wraz z ulicą Żydowską został zabudowany domami jednorodzinnymi. Niektórzy mieszkańcy Końskowoli pamiętają jeszcze walające się macewy, czyli żydowskie nagrobki.

NOWY CMENTARZ ŻYDOWSKI

W 1798 r. książę Adam Kazimierz Czartoryski nadał kahałowi końskowolskiemu (tzn. gminie żydowskiej), grunt pod nowy cmentarz żydowski. Był to teren wydzielony z „Niw Dworskiej” na północ od miasta, na zboczu doliny za rzeką Kurówką, około 500 m od centrum i ok. 150 m na wschód od drogi Końskowola - Sielce. zajmował powierzchnię 0,55 ha. Od wschodu kirkut miał graniczyć z cmentarzem rzymsko-katolickim, który ostatecznie ulokowano na pd.-wschód od miasta. Cmentarz żydowski



użytkowany był do II wojny światowej. W czasie okupacji macewy użyto do budowy drogi prowadzącej do Pożoga. Jedyna zachowana macewa w formie granitowego głazu narzutowego, przechowywana jest przez Muzeum Regionalne w Puławach. Pochodzi ona z 1848 r., a zawarty na niej napis brzmi: Jahow Kopel syn ichoka.

Obecnie teren byłego cmentarza porośnięty jest lasem, a okoliczni mieszkańcy uczynili z niego wysypisko śmieci. Wśród drzew widoczne są charakterystyczne zagłębienia i głazy narzutowe, być może że są to ślady mogił i macew. Przy drodze wiodącej w dół do Kurówki, mała skarpa miejscami odsłania resztki muru. Można przypuszczać, że są to fragmenty ogrodzenia, bo zgodnie z zaleceniem Księcia Czartoryskiego, cmentarz miał być ogrodzony.

CMENTARZ EWANGELICKI

W pierwszej połowie XIX w. obok cmentarza żydowskiego ulokowano cmentarz ewangelicki, który pierwotnie przewidziany był jako katolicki. Niewiadomo dokładnie jaką zajmował on powierzchnię. Dziś, na niewielkiej ogrodzonej powierzchni, ist-



nieją zachowane nagrobki. Są one w części zdewastowane, ale można odczytać nazwiska spoczywających tam osób. Najstarszy istniejący nagrobek to nagrobek Jochanny z Zipserów Geede zmarłej w 1873 roku. Inne, dające się odczytać daty to: 1886, 1889, 1899... Niemal wszystkie nagrobki zawierają elementy roślinne, np. gałązki lilii. Niektóre z nich przypominają wręcz pnie ściętych drzew ze śladami po gałęziach. Ale są również nagrobki znane nam już ze cmentarza parafialnego, tzn. poziome płyty z wyrytym krzyżem.

Decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie z 1990 roku, końskowolskie cmentarze: ewangelicki i kirkut, zostały wpisane do rejestru zabytków województwa lubelskiego.

Opr. Bożenna Furtak

Leon Popek

Martyrologia duchowieństwa katolickiego na Kresach Południowo-Wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1946.

Błogosławieni którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

(Mt 5,10)

Tytułem wstępu pragnę przytoczyć słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, który podczas ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny dn. 07.06.1999 r. w homilii wygłoszonej w Bydgoszczy skierował do nas wszystkich swoją wielką prośbę, wołanie i wezwanie zarazem.

„...Wystarczy przypomnieć niedawną historię Polski i innych krajów oraz prześladowania i trudności, jakim poddawany był wówczas Kościół w Polsce i wierzący w Boga. Była to wielka próba sumień ludzkich, prawdziwe męczeństwo wiary, która domagała się wyznania przed ludźmi. Był to czas doświadczenia, niejednokrotnie bardzo bolesnego.

... Nasz wiek, wiek XX ma swoją martyrologię w wielu krajach, w wielu rejonach ziemi. Trzeba ażebyśmy przechodząc do trzeciego tysiąclecia spełnili obowiązek, powinność wobec tych, którzy dali wielkie Świadcstwo Chrystusowi w naszym stuleciu... Dzisiaj chcemy oddać im cześć za to, że nam pokazali drogę, którą trzeba iść w nowe tysiąclecie...”.

Możemy stwierdzić, na podstawie źródeł, że z rąk nacjonalistów ukraińskich zginęło śmiercią niezwykle okrutną na Kresach wschodnich ok. 120-150 tys. (wg wstępnych szacunków) Polaków, w tym co najmniej 118 księży rzymskokatolickich. Lista ta nie jest pełna. Ciągłe otrzymuję nowe relacje, dokumenty, które przynoszą nowe dane, nowe nazwiska. Wszystkie są wstrząsające. Co najmniej 25 księży, zakonników i zakonnic (ze znanej nam liczby 118), zginęło w kościołach, klasztorach, kancelarii parafialnej, podczas posługi duszpasterskiej - w tym podczas odprawiania mszy św., często razem z wiernymi. Wiadomo też, że aż 17 kapłanów i sióstr zakonnych podzieliło los swoich wiernych z parafii - zginęli razem w zbiorowych egzekucjach. Nigdy nie odnaleziono ciała 32 księży, braci i ojców i sióstr zakonnych. Do końca nie wiemy, kiedy, jak, i w jakich okolicznościach zginęli? Gdzie są ich groby? Ta lista jest ciągle otwarta. Czas rozpocząć proces informacyjny tych męczenników za wiarę.

Główne nasilenie mordów było w latach 1943-1944. Ale duchowni ginęli z rąk nacjonalistów ukraińskich od początku wojny. Po 1944 r. wydawać by się mogło, że na tych terenach terror ustanie, bo wspólnym prześladowcą był Związek Sowiecki. Tak się nie stało. Księża ginęli nadal i to w momencie narastających aresztowań ze strony NKWD. Co więcej szalejący terror UPA był bardzo na rękę Moskwie, ponieważ przyczynił się znacznie do przyspieszenia całej akcji eks repatriacji i wyjazdów Polaków z Kresów na tzw. Ziemię Odzyskane.

Oprawcy wiedzieli, że kapłan świadom nawet grożącego mu niebezpieczeństwa, nie odmówi posługi religijnej chorym. W ten sposób wciągano ich w zasadzki, torturowano i mordowano.

Szczególnego podkreślenia wymaga fakt, iż na fali totalnego terroru UPA, były przypadki udzielania pomocy duchowieństwu katolickiemu przez ludność czy duchowieństwo prawosławne, grekokatolickie. Stanąć w obronie braci w Chrystusie było równoznaczne z wydaniem wyroku śmierci. Tym większe uznanie i pamięć nasza winna być wobec tych Ukraińców, którzy z narażeniem życia pomagali Polakom.

Apeluję: stwórzmy dla nich złotą księgę pamięci. Jesteśmy im to winni!

Ale są nam też znane przypadki udziału duchowieństwa prawosławnego i grekokatolickiego w mordowaniu ludności polskiej i księży katolickich, bądź zachęcania w kazaniach i przyzwalania na eksterminację.

Na podstawie jednego ze znanych nam dokumentów OUN-UPA czytamy rozkaz dla kuszczewych prowidykiw i referentów (z dn. 09.02.1944 r.): „Likwidować ślady polskości... Zniszczyć wszystkie ściany kościołów i innych polskich budynków kultowych. Zniszczyć drzewa przy zabudowaniach tak, aby nie pozostały nawet ślady, że tam kiedykolwiek ktoś żył”. Mamy źródła i wiemy, że akcja przeciwko Kościołowi była zorganizowana i to z całą dokładnością.

Na zakończenie spróbujmy odpowiedzieć na nurtujące nas ciągle pytanie: dlaczego z tak wyjątkowym okrucieństwem mordowano księży, siostry i braci zakonnych?

Sądzę, że odpowiedź tkwi w roli jaką Kościół pełnił przez wieki. A trzeba to podkreślić, iż pełnił on funkcję nie tylko religijną ale również narodo-twórczą i społeczno-kulturalną. W czasie braku państwowości polskiej (okres zaborów, wojen), Kościół rzymskokatolicki na tych terenach był jedyną instytucją integrującą społeczeństwo polskie. Był i jest nadal synonimem polskości. To, że większość Polaków nie zatraciła poczucia świadomości narodowej, nie uległa ukrainizacji było i jest olbrzymią zasługą duchowieństwa katolickiego. Ich wiara i modlitwa, praca na polu duszpasterskim oraz jakże często cierpienie a nawet ofiara z życia, miały ogromny wpływ na losy społeczności chrześcijańskiej na tych terenach. Doskonale wiedzieli o tym zaborcy. Stąd tak liczne represje wobec księży i biskupów, kasaty kościołów, klasztorów i kaplic. Wiedzieli też o tym przywódcy OUN-UPA, którzy w swych poczynaniach byli bardziej radykalni mordując księży i burząc, niszcząc świątynie.

Spróbujmy ogarnąć dzisiaj tych wszystkich znanych i bezimiennych, którzy tak jak Chrystus cierpieli prześladowania dla sprawiedliwości. Chcemy oddać im cześć za to, że dali wielkie świadectwo Chrystusowi i nam żyjącym pokazali drogę, którą trzeba iść w nowe tysiąclecie. Oni są dla nas historyków wielkim wołaniem i wyzwaniem zarazem!

P.S. Przykłady martyrologii księży i innych osób wraz z opisem w jaki sposób i w jakich okolicznościach zginęli (zostali zamordowani), są znane redakcji, ponieważ zamieszczony tu artykuł zawiera jedynie fragmenty obszernego opracowania.

PRZEMOC W RODZINIE

Ponad 95% ofiar przemocy zdarzającej się w rodzinach to kobiety i dzieci. Co trzecie zabójstwo w Polsce ma miejsce w rodzinie. Większość ich sprawców działa pod wpływem alkoholu.

Wielu ludzi nadal jest przekonanych, że mówienie o pomocy w rodzinie, o konieczności udzielania pomocy jej ofiarom, jest ingerowanie w prywatność, nieuprawnionym wkraczaniem w intymność życia rodzinnego.

Czymś, co jeśli nawet nie jest do końca złe, na pewno jest niepotrzebne, bo rodzina poradzi sobie ze swoimi problemami sama i wystarczy jej tylko nie przeszkadzać, a będzie szczęśliwa. Z różnych względów są zaburzone, gdy dochodzi w nich wręcz do krzywdzenia i cierpienia jej członków. Wiele ostatnio mówi się w Polsce o rosnącej fali przemocy, o przestępczości, także wśród ludzi bardzo młodych, czasem nawet dzieci. Niestety, niewielu dorosłych Polaków chce i potrafi dostrzec, że u podłoża przestępczych zachowań tkwi dorastanie w domach ograniczonych przemocą. Tego, że dzieci są tej przemocy ofiarami. Ponadto młodzi ludzie widzą społeczną obojętność dla cierpień i krzywd jakich w rodzinie doznają ich matki. Obojętność a czasem nawet akceptację.

Jak może uwić w to, że bicie słabszych od siebie jest złem ktoś, kto od urodzenia widział jak pijany, wściekły ojciec bije

matkę. Ktoś, kto od zawsze był ofiarą przemocy silniejszych, bo dorosłych. A fakty tę usankcjonowały różne środowiskowe i obiegowe „prawdy” w rodzaju: „jak się baby nbie bije...”, „dzieci i ryby głosu nie mają...” itd. Siłę tych mocno ugruntowanych przekonań, młody zwolennik przemocy wielokrotnie sprawdzał na własnym grzbiecie i nikt temu nie przeszkadzał. Także ci, których obowiązkiem jest nauczenie rozpoznawania zła i dobra, obrona słabszych i skrzywdzonych, wydawanie sprawiedliwych wyroków, zbyt często mówią „w sprawy rodzinne się nie wtrącam” - godząc się w ten sposób na istnienie zła i cierpienia.

Wiele ofiar przemocy w naszych rodzinach milcząco czeka na sprawiedliwość. Naszym wspólnym zadaniem jest pomóc im wreszcie ją uzyskać. Także za pomocą działań prawnych.

Na zakończenie chciałbym przypomnieć adresy i telefony placówek z najbliższego otoczenia, które udziela wszelkich informacji dla ofiar przemocy w rodzinie:

Puławskie Centrum Trzeźwości

Puławy ul. Polna 1a - codziennie w godz. 1700 - 2000 tel. 887-93-56

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny w Końskowoli

(budynek GOK) środa 830 - 1030; piątek 1700 - 1900 tel. 881-67-59 p. Piotr Górzyński - kurator sądowy Wydział Rodzinny Sąd Rejonowy w Puławach.

pon. i czwartek 830-1500 pok. 319 II piętro

*Na podst. „Korzystaj z prawa”
Katarzyny Kądzieli - oprac. Mirek Król*



Pielęgniarka radzi

Rzuć palenie - na to nigdy nie jest za późno

Kiedy Krzysztof Kolumb przywiózł do Europy tytoń, a stało się to w 1493 roku, nie przypuszczał nawet, jak straszliwym nałogiem stanie się w przyszłości zażywanie tytoniu.

Napisano już niejedną książkę na temat szkodliwości palenia tytoniu (bo korzyści mają tylko koncerty tytoniowe i przedstawiciele firm pogrzebowych). Należałoby zastanowić się nad tym, skąd taki pęd ludzi do palenia papierosów. Wszyscy zgodnie stwierdzają, że młodzież ma mądrzejszą, bystrzejszą, lepiej rozwiniętą. Dlaczego więc ci mądrzy młodzi ludzie sięgają po truciznę, która w konsekwencji niszczy ich zdrowie? Kieruję dzisiejsze słowa zwłaszcza do młodzieży, której wydaje się, że lepiej, dorosłej wygląda z palącym się knotem w ustach. Trudno jest młodemu chłopakowi czy dziewczynie myśleć o chorobie i końcu życia, kiedy cieszy się pełnią zdrowia. Przyjdzie jednak taki moment (i o tym pamiętajcie drogie dzieciaki), że równia pochyła, na którą wstępujecie sięgając po papierosa ma tylko jedną drogę - w dół, a na jej końcu znajduje się wspomniany wcześniej zakład pogrzebowy. Powiecie, że każdy, zdrowy czy chory, w końcu umrze. Pewnie. Tylko,

że każdy chciałby być młody, mądry, ładny i bogaty. Jeśli zaś tak, to po co się truć aby być chorym, brzydkim, ubogim i głupim? Wcale nie mam oporów przed nazwaniem głupotą tego co robicie ze sobą, sięgając po papierosa - droga młodzieży.

Wszyscy staramy się być modni. Lubimy naśladować to, co jest na fali. Ameryka była kiedyś i pewnie jest nadal wzorem pewnych zachowań. Dziś docierają do nas wiadomości, że palenie nie jest modne! Poziom spożycia tytoniu w USA spada. Prezydent Clinton wypowiedział wojnę paleniu papierosów, a nikotyna została uznana za narkotyk nie mniej groźny niż marihuana, gdyż palenie również wywołuje uzależnienie biologiczne.

Kochani, czy zdajecie sobie sprawę, że nikotyna - alkaloid o ostrym piekącym smaku jest jedną z najsilniejszych trucizn jakie zna świat? Paczka „Carmenów” zawiera właśnie ilość trucizny mogąca zabić człowieka. Zapytacie dlaczego w takim razie człowiek nie umiera od razu po wypaleniu papierosa? Otóż palacz dzieli dawkę śmiertelną na małe porcje zawarte w poszczególnych papierosach, a ponadto z tej małej dawki wchłania „tylko” 1/3 trucizny, gdyż nie pali jednym ciągiem i wykonuje oddechy względnie czystym powietrzem. I jeszcze jedno - to najgorsze

- występuje u palacza tolerancja, czyli przyzwyczajanie się do trucizny, która jednak kumuluje się w organizmie sięjąc w nim spustoszenia.

Nie jest wcale łatwo odzwyczaić się od palenia. Droga do rzucenia nałogu jest długa, męcząca, wymagająca ogromnej siły charakteru. Czyż zatem nie prościej byłoby zwyczajnie nie zaczynać palenia? Ponieważ do ludzi najbardziej przemawiają liczby wyobraźcie sobie, że kiedy oboje rodzice palą papierosy (po jednej paczce dziennie za 4-5 zł) to przepalają tyle, że za odłożone pieniądze kupiliby po 5 latach komputer, po 10 małucha, a po 40 - 2-3 pokojowe mieszkanie. Życie i zdrowie jest tak ulotne, że szkoda go skrać paleniem papierosów. Wiem, że to moje życzenie jest nierealne, bo świat jest taki, jaki jest, ale namawiam i proszę was: spróbujcie nie palić. Chciejcie być mądrymi i modnymi.

Niech wam nikt nie powie, że wyglądacie jak małpa z łaską dynamitu w zębach. Życzę dużo świeżego powietrza i odwagi w odmawianiu palenia.

*Wasza pielęgniarka
M.Sz.*

P.s. Jeśli palicie i macie problemy z nałogiem zapraszam do siebie do Ośrodka Zdrowia. Pogadamy i spróbujemy z tym pować.

Listopadowe

Jesień, jesień już...

„Jesień - to pora powolnego zamierania życia. Kończy się rok obrzędowy i rok liturgiczny. Ludzkość wkracza powoli w niezwykle czas zakończenia jednego, a początku następnego roku. Wszelkie prace rolnicze kończyły się z końcem października. Dawniej była to pora roku sprzyjająca ożywieniu kontaktów towarzyskich; czas na swaty, zaręczyny, przygotowanie uczty weselnej. W jesienne wieczory spotykały się kobiety przy wspólnej pracy: tkaniu, przędzeniu, darciu pierza. Nie były to wieczory poświęcone tylko pracy ale w czasie tych spotkań była wspólna zabawa, śpiew, tańce. A że odbywało się to o zmroku, późna pora sprzyjała snuciu niesamowitych opowieści o czarach, czarownicach, diablach, demonach i zakopanych ogromnych skarbach.

Listopad zaczyna się świętem zmarłych, ustanowionym przez Kościół katolicki jako dzień Wszystkich Świętych. Współcześnie Dni Pamięci o zmarłych obchodzimy raz w roku. Na kilka dni przed Świętem ludzie porządkują groby bliskich, ozdabiają je kwiatami. 1 listopada wierni uczestniczą we mszy, idą w procesji na cmentarz, zapalają znicze. Świece, które stawiamy na grobach

są wyrazem naszej pamięci o tych, którzy odeszli - naszych znajomych, a również o tych nieznanach i opuszczonych. Dawniej w tym dniu ognie rozniecano również na polach, rozstajach dróg. Ogień potrzebny był i zmarłym i żywym. Tych pierwszych oczyszczał i ogrzewał, drugich zabezpieczał przed złymi i złośliwymi istotami z tamtego świata. Groby odwiedzamy również 2 listopada czyli w Dzień Zaduszny. To święto jako uroczystość kościelna pojawiło się w X wieku. Zapoczątkował je święty Odyłon, opat Benedyktynów w Clury. W czasach słowiańskich wierzone, że dusze ludzi, którzy odeszli, w tym dniu przebywają wśród żywych. Dlatego, nie zamykano na noc furtek i drzwi, w ten sposób zapraszano zmarłych do ich ziemskich domów. Panowało powszechne przekonanie, że dusze odczuwają głód i pragnienie. Zostawiano więc na stole

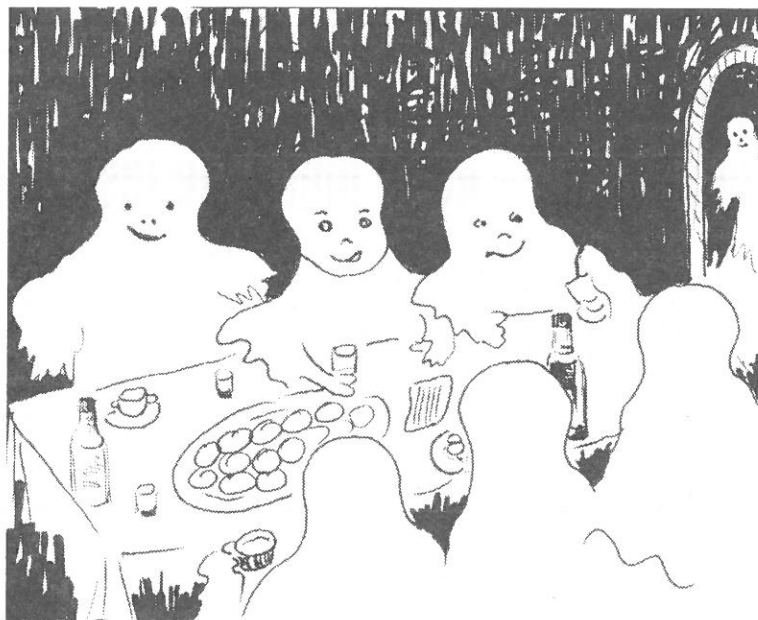
parę kromek chleba i to, co gotowano w tym dniu na kolację. W XIX wieku specjalnie w wigilię Dnia Zadusznego pieczono chleb, pierogi, gotowano kaszę i wraz z wódką zostawiano na stole jako poczęstunek dla zmarłych. Stawiano też wodę i mydło, wieszano czysty ręcznik „aby przychodzące dusze mogły się obmyć”. W tym dniu nie wolno było szyc, prząść, prasować, rąbać drzewa, ciąć siewki i wylewać brudnej wody przez próg. Panowało przekonanie, że w Noc Zaduszną - dusze zbawione zbierają się w kościele, gdzie o północy duch zmarłego księdza odprawia dla nich mszę - oczywiście przy pomocy ducha organisty i kościelnego. Dlatego w tę noc kościoły powinny być otwarte z tym, że żaden człowiek nie ma prawa

przestępować progu świątyni. Starsi ludzie przekazywali sobie opowieści o spotkaniach z duszami zmarłych, które błąkały się po zmierzchu w okolicach cmentarzy i kościołów. Niebezpieczne były dusze potępionych - to one straszyły przy młynach, mostach, na rozstajach dróg. Bardzo wierzone, że istnieje wzajemne powiązanie między światem żywych i światem zmarłych, i że dusze mogą obcować z żywymi. Uważano, że mieszkańcy zaświatów

mogą pomóc ludziom w ich działaniach, być opiekunami urodzaju, gwarantem dobrobytu.

Dawniej Zaduszne Święta (nie tylko w Polsce) obchodzone były nie raz, ale trzy razy w roku. Nazywano je Dziadami. Pierwszy raz jesienią, kiedy ziemią zostawiano na zimowy odpoczynek. Znoszono na groby kołaczki i kaszę, odprawiano modły. Zimowe Święto odbywało się pod koniec karnawału. Kiedy miała nadejść noc na stołach ustawiano jedzenie, napoje, zapalano świece. Pod ścianami ustawiano ławy, na których zasiadali domownicy, aby towarzyszyć duszom w uczcie. Na wiosnę Święto to przypadało na piątą dzień po Wielkanocy, a praktykowanie go na terenach wschodniej Polski przetrwało prawie do współczesności.

T.D.



rozmaitości

„Na świętego Marcina dobra gęsina”

W zachodniej i północnej Polsce dzień 11 listopada wiązał się ze zwyczajem pieczenia gęsi, na Pomorzu - precli, a w Poznańskim - rogali. Św. Marcin czczony jest w wielu krajach Europy. Był synem rzymskiego legionisty. Prowadził życie pustelnika w pobliżu Poitiers we Francji - tam ufundował klasztor. Legenda głosi, że ukrył się przed wysłannikami papieża, bo nie chciał przyjąć ofiarowanej mu godności biskupiej. Ale kryjówkę świętego wskazała... gęgająca gęś. Św. Marcin jest patronem: żołnierzy, ubogich, oberżystów i pijaków. W dzień św. Marcina przepowiadano też pogodę - jeśli dzień ten był suchy i pogodny wkrótce miała nadejść ostra zima.

Wigilie Katarzynek i Andrzejek

- to dwa wieczory wróżb poświęconych miłości i małżeństwu. Podczas pierwszego (24.11) kawalerowie dowiadywali się, jaka im przypadnie żona, a drugiego (29.11) panny zgadywały, jaki będzie ich mąż. Te dwa dni miały za patronów świętych męczenników Kościoła. Św. Katarzyna z Aleksandrii uważana była za opiekunkę szukających żon kawalerów i tylko ona mogła im wskazać w wigilię swoich imiennin właściwą kandydatkę. Wystarczyło kładąc się spać włożyć pod poduszkę karteczki z wypisanymi imionami dziewcząt. Rano chłopiec wkładał rękę pod poduszkę i... gotowe. Już wszystko wiedział...

A jaki był związek św. Andrzeja - apostoła z wróżbami dziewcząt - nie jest do dziś wiadomo. Przypisywano mu opiekę nad cnotliwymi i pobożnymi pannami na wydaniu. A może decydujące znaczenie miała data wróżebnego wieczoru - data przełomu? Dzień św. Andrzeja kończy rok kościelny i obrzędowy - rozpoczyna się adwent.

Na listopadową nutę

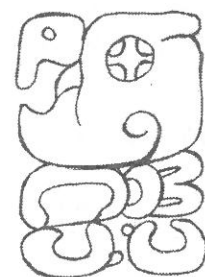
Przyszłi okres, w którym dni są coraz krótsze, a za oknem często pada deszcz. Chłodne dni zmuszają nas do siedzenia w domu, po prostu to niezbyt dobry okres na spacer. Muszę jednak przyznać, że jesień tego roku jest piękna, mieni się wszystkimi barwami. To wszystko nastraja nas melancholijnie, a skoro o tym mówię pragnę zaproponować Państwu szczególnie rodzaj muzyki - rzekłbym jesienny. Jego przedstawicielem jest irlandzki zespół Cocteau Twins. Kilka lat temu ich płyta wpadła mi przypadkowo w ręce, a po jej przesłuchaniu doznałem olśnienia. Przecież to muzyka, której domagały się moje uszy! W twórczości grupy możemy podziwiać kunszt kompozytorski jej lidera, a także piękny głos wokalistki Elizabeth Frazer. Szczególnie polecam płytę pt. „Treasure”, moim zdaniem jest najlepszym dowodem walorów artystycznych, o których wspominałem wcześniej. Usłyszmy tu dziesięć utworów tytułowanych imionami np.: Persaphone, Beatrix, Lorelai... Ciekawostką jest fakt, że tekst śpiewany jest w „żadnym” języku. Są to słowa przypadkowo wybrane z książek francuskiego pisarza Philipa Cocteau i czytane wstak. Jednak podczas słuchania perłowego głosu wokalistki, mamy wrażenie jakbyśmy rozumieli o czym śpiewa. Płyty tej można słuchać nie tylko w domu, siedząc w wygodnym fotelu, ale także w samochodzie, w pracy, po prostu wszędzie. Twórczość Cocteau Twins prezentowana jest w wielu krajach. Słuchają jej dorośli i młodzi ludzie. Grupa grała mnóstwo koncertów na całym świecie (w Polsce 1997 r. - „Spodek” w Katowicach). Od 2 lat prowadzą działalność charytatywną na rzecz ubogich dzieci w Afryce.

Mam ogromną nadzieję, że Państwo sięgną po tę płytę i podzielą się z nami swoimi przeżyciami i uwagami.

Mariusz Oleśkiewicz

KRAK 18 KLEJNOTÓW

AKWAMARYN 11.11 - 28.11



kayab

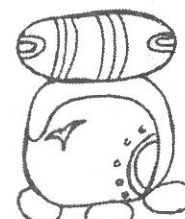
Szesnaście miesiącem roku Majów był KAYAB, a kamieniem mu poświęconym - AKWAMARYN zwany też berylem. Berylem jest również aleksandryt zmieniający swą barwę z purpurowej na fioletową. Przynosi on błogosławieństwo i wybitne szczęście jedynie urodzonym między 11 a 28 października - dla innych jest powodem nieszczęść, chorób, a nawet śmierci.

AKWAMARYNY to trudne i skomplikowane charaktery o bogatym i tajemniczym wnętrzu. Są uprzejme, życzliwe i bezinteresowne. Więcej czynią dla innych niż dla siebie. W pogardzie mają wyrachowanie i bezinteresowność. W ich życiu najważniejsze są uczucia. Jeśli zaangażują się w związek z partnerem, który im odpowiada, gotowe są do

największych poświęceń. Do spraw materialnych nie przywiązują większej wagi. Kobiety AKWAMARYNY są powabne, subtelne, pełne powabu i kokieterijnej uległości.

KORAL 29.11 - 18.12

Koral - ten popularny kamień chroniący przed „złym spojrzeniem”, zapewniający szczęście i przychylność sił przyrody jest poświęcony miesiącowi CEH. Urodzeni w tym miesiącu są śmiali w swoich poczynaniach, pełni werwy i wysokiej sprawności fizycznej. Działają impulsywnie często podejmując złe decyzje. Jednak nie przejmują się niepowodzeniami. Niewiele ich też obchodzi sytuacja bliskich i znajomych. Są żądni wrażeń, ciekawi, uwielbiają podróże, a pracowitość nie jest ich mocną stroną. KORALE nie są związane uczuciowo ani z miejscem, ani z ludźmi. Szybko zawierają znajomości i równie szybko je kończą. Trudno im rozstać się z takim trybem życia, nawet po wejściu w związki małżeńskie, które wśród KORALI nie są zbyt trwałe. Urodzeni w miesiącu ceh są mało oszczędni i żyją dniem dzisiejszym. Kobiety są nieposłuszne i zajęte sobą. Niekiedy bywają zbyt śmiałe, a nawet wulgarnie.



ceh

oprac. Elżbieta Organiściak

„Onufry” na „Kąkolewisku”

Kabaret „Onufry” został zaproszony na I wojewódzkie Spotkania Kabaretowe – „Kąkolewisko” zorganizowane w Gminnym Ośrodku Kultury w Kąkolewnicy Wschodniej. Impreza odbyła się pod patronatem p. Arkadiusza Bratkowskiego – Marszałka Województwa Lubelskiego i przy wsparciu finansowym Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, Starostwa Powiatowego w Radzynie Podlaskim i Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie.

Spotkania – jak wyczytaliśmy w regulaminie – miały na celu podnoszenie kwalifikacji warsztatowych, a także prezentację, promocję i popularyzację sztuki kabaretowej. Postanowiliśmy pojechać tym bardziej, że organizator powołał Komisję Artystyczną, której zadaniem było szczegółowe omówienie każdego programu kabaretowego – tego właśnie zabrakło na XVII Ogólnopolskim Spotkaniu w Sycowie.

Jaki był poziom? Zdaniem komisji (i naszym) raczej wyrównany. Podobał nam się młodzieżowy kabaret „Marian” ze swoim bardzo ambitnym programem (parafrazy znanych utworów literackich od J. Kochanowskiego po Szekspira) z Rejowca. Na uwagę zasługuje kabaret „Drzazga” z Żółkiewki i „Dziady polskie” z Kąkolewnicy – chociaż ci ostatni mieli zdecydowanie za długi i miejscami nudny program. Z przyjemnością również obejrzelśmy „Samych swoich” z Sawina. Najsympatyczniej jednak było, kiedy szanowna Komisja oddaliła się na dłużej w celu napisania protokołu podsumowującego całość imprezy i rozdzielenia nagród. Organizatorzy spotkania zaplanowali w tym czasie ognisko z pieczonymi kielbaskami. Brać kabaretowa do serwowanych przypraw dodała swoją własną – humor i ognisko przekształciło się w najbardziej spontaniczny program Piosenki Biesiadnej z udziałem wszystkich. Szkoda, że nikt tego nie zarejestrował na kasie video... Ponieważ ognisko dopalało się, a Komisji nadal nie było widać, wszyscy przenieśli się na salę widowiskową i dalsza część popisów słowno wokalnych odbyła się na scenie, którą nieskromnie dodam, okupował głównie kabaret „Onufry” zgodnie z życzeniem widowni.

Pewne drobne błędy Komisja wytknęła nam w „cztery oczy” publicznie nas pochwalono, dano trzy dyplomy i nagrodę w postaci aparatu fotograficznego. Podobnie zresztą potraktowano pozostałe zespoły kabaretowe. Nie przyznawano żadnych miejsc, ani wyróżnień. Do domów wróciliśmy grubo poza zaplanowanym czasem, zmęczeni, ale pełni wrażeń. Mimo drobnych niedociągnięć I Wojewódzkie Spotkania Kabaretowe należały do udanych.

Elżbieta Organiściak

„Echo Końskowoli” pod Giewontem

Na Lubelszczyźnie wychodzi 137 tytułów prasy lokalnej, co plasuje nasze województwo pod tym względem na 8 miejscu w kraju (w Polsce ukazuje się 2428 tytułów tejże prasy – dane z 31.12.1999 r.). Dlatego też miło nam donieść, że w tym zalewie pism, tygodników, miesięczników nasze „Echo” zostało dostrzeżone, a jego redakcja zaproszona na Ogólnopolski Sejmik Mediów Lokalnych, który odbył się w Zakopanem 15-17 października 2000 r. Temat Sejmiku brzmiał: „Rola mediów lokalnych w budowaniu trwałego poparcia dla integracji Polski z Unią Europejską”. W trakcie konferencji, dyskusji i spotkań trwających całe trzy dni kontynuowane były rozmowy o możliwościach prasy lokalnej, szczególnie w założeniach polityki rozwoju regionalnego UE w latach 2000-2006. Zapoznaliśmy się z prawem prasowym i prawem autorskim dla wydawców i dziennikarzy mediów lokalnych, a także ze strategią działania i ofertą programową Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Mieliśmy również okazję przejrzeć setki czasopism, zapoznać się zarówno z ich treścią jak i szatą graficzną. Wiele gazet lokalnych ukazujących się na terenie Polski stało się profesjonalnymi, niczym nie ustępując gazetom regionalnym, ale nawet na ich tle „Echo” nie razi prowincjonalizmem i nie jest to tylko nasze własne zdanie.

E.O.

Biblioteka
GMINA
KOŃSKOWOLA
w Końskowoli

BIBLIOTEKA PROPONUJE

SUSAN SONTAG – „MIŁOŚNIK WULKANÓW” – Neapol u schyłku XVIII wieku. Sir William Hamilton, tytułowy miłośnik wulkanów, ambasador Anglii na dworze Królestwa Obojga Sycylii, z pasją oddaje się badaniom Wezuwiusza. Lecz przedmiot jego fascynacji zmienia się, gdy do Neapolu przybywa legendarna awanturka, Emma Hart, późniejsza Lady Hamilton. Erupcji pasji Hamiltona towarzyszy wybuch Rewolucji Francuskiej, wkrótce na scenę europejską wkroczy Napoleon, na neapolitańską zaś – admirał Nelson. Nad wszystkim unosi się wezuwiański dym szalonych namiętności, obłęd serca i umysłu, wielka miłość i straszliwa pasja mordy, rozpętana w sporze republiki z monarchią. W tej najpoczytniejszej spośród powieści Susan Sontag nie mniej niż dzieje bohaterów fascynuje głębia analizy psychologicznej, jakiej dokonuje autorka. Romans historyczny łączy się tu w wnikliwą obserwację wielkości, lecz także podłości duszy ludzkiej.

ANDJELKO VULETIĆ – „ŻARLIWOŚĆ I GWAŁT” – lektura tej intrygującej, opartej na wątku kryminalnym książki dostarczy Czytelnikowi mocnych wrażeń, silnych przeżyć estetycznych, a także przybliży bałkański świat wartości, pojęć, gwałtowności odczuwania i spontaniczności reakcji. Pomoże zrozumieć tragedię kobiet gwałconych podczas okrutnej wojny, która dotknęła tamte rejony świata. Andjelko Vuletić to pisarz, którego życie i twórczość nierozdzielnie sprzęgnięte są z Sarajewem. W tym mieście żył, tworzył i cierpiał. W tym mieście trwał przez dwa lata toczącej się tam wojny.

Z notatnika aspiranta Zdzicha



Minał zaledwie miesiąc, jak w „Echu Końskowoli” pisałem o spokojnych i w miarę bezpiecznych miesiącach letnich. Niestety, nie można powiedzieć tego o październiku, który okazał się „czarnym miesiącem” jeżeli chodzi o wydarzenia kryminalne. Takiej sytuacji nie notowano od wielu lat.

- w nocy 9/10.X. została skradziona z zamkniętego na zatrzaśk garażu elektryczna wiertarka.

- 16.X. mieszkaniec Puław l. 63, kierując samochodem osobowym m-ki Renault wjechał na przejeździe kolejowym Końskowola - Pożóg pod lokomotywę pociągu pośpiesznego relacji Warszawa Zach. - Lublin. Pomimo, iż kierowca był włączony po torach razem z pojazdem przeżył ten wypadek bez większych obrażeń. Przerwa w ruchu pociągów trwała od 10.24 - 11.43.

- 19.X. spod kaplicy w Pożogu został skradziony rower górski. Miejsce kradzieży świadczy o bezczelności sprawcy.

- z 19/20.X. zostało dokonane włamanie do kiosku, z którego skradziono papierosy, bilety, gumę Orbit. Policja jest na tropie sprawców.

- 20.X. w Końskowoli przy ul. Pożowskiej, w sklepie spożywczym pojawił się złodziej kieszonkowy - kobieta w średnim wieku, która z torebki innej kobiety skradła portfel z dokumentami i pieniędzmi.

- od 21 do 23.X. na terenie Końskowoli i Rud zostały przeprowadzone przez policjantów z Rewiru Dzielnicy z Końskowoli, KPP Puławy, KWP z Lublina i wojsko wzmoczone działania, w wyniku których odkryto arsenał broni palnej, amunicji, trujących chemikaliów - w tym płynną nitroglicerynę i narkotyki. Sprawcami tych przestępstw okazali się trzech chłopcy (16, 18 i 20 lat). Najmłodszy pochodził z Warszawy, pozostali z Końskowoli i Rud. Jeden ze sprawców został aresztowany. Jest to już czwarty przypadek nielegalnego posiadania broni na terenie gminy Końskowola. W trakcie prowadzenia powyższych działań w dniu 22 w lesie przy trasie nr 17 Lublin-Warszawa k/Sielec znaleziono wiszące zwłoki mężczyzny l. 40. Po dwóch dniach ustalono jego tożsamość. Mężczyzna pochodził z Lublina.

- 24.X. w m. Stok - Zakierzki pod przejeżdżający samochód „Skoda 120L” wbiegło z posesji pięcioletnie dziecko, które wymknęło się spod oka babci. Dziecko doznało licznych obrażeń, m.in. wstrząsu mózgu i złamania kości podudzia.

- w październiku w m. Stara Wieś z niezamkniętego pomieszczenia został skradziony spalinowy opryskiwacz „TURBO”.

- z 25 na 26.X. z warsztatu i garażu w Pożogu skradziono trzy wiertarki elektryczne i rower górski GRAND C-300 koloru zielonego.

- z 27 na 28.X. do sklepu spożywczego GS zostało dokonane włamanie. Skradziono konserwy rybne, ciastka, a nawet karmę dla psa.

- 29.X. w Końskowoli zderzyły się dwa Polonezy. Strat w ludziach nie było.

- 30.X. o godz. 14.30 w Końskowoli doszło do zderzenia samochodu Citroen z Fiatem Seicento - również straty powstały tylko w mieniu.

- 1.11. br. o godz. 13.25 doszło do kolejnej trzeciej kolizji - tym razem Poloneza z Fiatem Punto - z tym samym skutkiem.

- z 3 na 4.11. we Wronowie zostało dokonane włamanie do budynku gospodarczego, z którego skradziono urządzenia elektryczne, tarcze szlifierskie, rękawice monterskie i inne przedmioty.

- z 4 na 5.11. w m. Chrzachów zostało dokonane włamanie do przyczepki kempingowej ADRIA, z której skradziono dwa śpiwory i kołdrę.

Mieszkańców gminy Końskowola jak zwykle proszę o rozwagę, a także o udzielanie nam wszelkich możliwych informacji dot. w/w przestępstw. Gwarantuję całkowitą dyskrecję.

asp. sztab. Zdzisław Milanowicz

Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

Z grona żyjących odeszli:

Gorczyca Roman (60)	Nowy Pożóg
Kozak Józef (91)	Sielce
Matraszek Marianna (76)	Młynki
Debewer Zofia (84)	Końskowola
Skwarek Dawid (5 mc)	Końskowola
Kuśmierz Helena (78)	Pułki
Sulek Janina (80)	Witowice

Ogłoszenie

Do sprzedaży działka budowlana o powierzchni 35 arów, położona we wsi Stok - Zakierzki (gm. Końskowola), przy szosie - woda, gaz, telefon (w przyszłości kanalizacja). Cena do uzgodnienia. Wiadomość: tel. (0-81) 525-73-68

Sport w gminie

08 października

POWIŚLAK Końskowola - STAL Poniatowa
trampkarze - 0:1

POWIŚLAK Końskowola - SEROKOMLA Janowiec
seniorzy - 1:1 (br. J. Banaś)

14 października
ORŁY Kazimierz - POWIŚLAK Końskowola
trampkarze - 0:3 (br. K.Próchniak, M.Sadurski, G. Wojdaszka)

15 października
AMATOR ROSOSZ Leopoldów - POWIŚLAK Końskowola
seniorzy - 1:4 (br. K.Gembał, R.Mączka, M.Ogórek, P.Seroka)

22 października
POWIŚLAK Końskowola - OPOLANIN Opole Lubelskie
trampkarze - 1:1 (br. A.Sykut)

22 października
POWIŚLAK Końskowola - SOKÓŁ Konopnica
seniorzy - 1:0 (br. T. Wojdaszka)

29 października
ZAWISZA Garbów - POWIŚLAK Końskowola
seniorzy - 2:3 (br. R. Mączka - 2, R. Furtak)

05 listopada
POWIŚLAK Końskowola - NIEDŹWIADA Niedźwiada
seniorzy - 3:1 (br. M. Ogórek, J. Banaś - 2)

SKLEP SPOŻYWCZY *przy ul. Pożowskiej 2*

oferuje szeroki wybór artykułów:



-  wędliny
-  nabiał
-  napoje
-  słodczy
-  owoce
-  i inne

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do soboty w godz. 6⁰⁰-19³⁰, w niedzielę w godz. 8⁰⁰-13⁰⁰

Właściciel sklepu: Dariusz Pryszcz, Końskowola, tel. 881-67-69

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH



Grzegorz Pietrzyk

Skowieszyn 59, 24-130 Końskowola

Adres hurtowni: Końskowola, ul. Lubelska 89 (dawna kaflarnia)

☎ (0-81) 887 06 80

☎ 0 603 920 870

☎ 0 603 920 871

☎ 0 601 170 010

OFERUJE PO KONKURENCYJNYCH CENACH:

styropian, stropy, cement, wapno, suporex, belix, cegłę
klinkier, papy, lepiki, pokrycia dachowe, kostkę brukową
systemy do ociepleń i inne materiały budowlane

Przy zakupie materiałów firma świadczy usługi transportowe

☎ 0 604 900 689

☎ 0 605 931 390

☎ 0 605 593 503

ZAPRASZAMY